

Uwolnione czynsze idą w górę

O szalejących wolnych czynszach pisze Gazeta Wyborcza, podając przykład Pawła Częścika z kamienicy przy ul. Wspólnej, który wygrał w sądzie już trzy sprawy o zbyt wysoki czynsz, a teraz sędzi się po raz kolejny, bo właściciel nie ustępuje i wyznaczył nową stawkę - 24 zł za metr kw. - Gdy budynek kupiła prywatna spółka, zaczęła się gehenna. Wykańcza nas czynszem. Państwo zapomniało o takich lokatorach jak my - mówi cytowany przez GW warszawianin. W podobnej sytuacji jest pan Krzysztof - lokator kawalerki z ciemną kuchnią przy ul. Mokotowskiej - tutaj właściciel budynku przy podniósł czynsz z 15 zł na 30. - Za co mam tyle płacić? Do tej pory remontu porządnego nie było, nie wierzę, że teraz będzie inaczej - żali się lokator.

Cytowana przez GW Helena Denis, prezes Polskiej Unii Lokatorów zauważa, że problem już tak nabrzmiał, że organizacja postanowiła spotkać się z właścicielami i coś z tym zrobić. Zarząd Unii rozmawiał z Mirosławem Szypowskim, prezesem Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości. Ustalono, że organizacje powinny działać razem.

W bardzo trudnej sytuacji znalazło się kilka, być może kilkanaście tysięcy rodzin w czynszówkach, które po wojnie zostały przejęte przez państwo, potem skomunalizowane. Po kilkudziesięciu latach wracają do dawnych właścicieli albo ich spadkobierców. Razem z lokatorami, niezależnie od tego, jaka jest ich sytuacja materialna. A wielu z nich nie stać ani na własne mieszkanie, ani na czynsz rynkowy. Gdy zamiast w miejskiej budzą się w kamienicy prywatnej, tracą stabilną pozycję lokatora komunalnego, który płaci w Warszawie ok. 2,5 zł za metr kw - czytamy w Gazecie Wyborczej. Zamożniejsi zmieniają lokum, ale na miejscu zostają często osoby starsze, które w jednym mieszkaniu spędziły całe życie, a dziś żyją z emerytury. Często czynsz jest wyższy niż całe ich miesięczne przychody.

Teoretycznie miasto powinno zająć się lokatorami, których nie stać na nowy czynsz, i zapewnić im inne mieszkanie. Nie interesuje się jednak ich losem - donosi dziennik. Szansę na mieszkanie komunalne mają tylko ci, którym właściciel kamienicy wypowiedział umowę najmu (z trzyletnim wyprzedzeniem), by odzyskać mieszkanie dla siebie lub członków rodziny.

Zmiany jak najprędzej chcą wymusić zarówno lokatorzy, jak i właściciele - chcą, aby gmina dopłacała do czynszów w budynkach prywatnych tak, jak dopłaca do lokali komunalnych. Zdesperowani lokatorzy również planują wybrać się do ratusza, ale też i pod Sejm. Unia zaczęła też zbierać podpisy pod petycją o przepisy lepiej chroniące lokatorów - czytamy w GW.